HENRYK OLSZEWSKI
Centralne Laboratorium Zbóż
Warszawa

ŹRÓDŁA DEFICYTU ZBOŻOWEGO W POLSCE

W Polsce od szeregu lat import zbóż utrzymuje się na wysokim poziomie. Wypływa on głównie z braku równowagi pomiędzy produkcją i zużyciem. Z kolei produkcja i zużycie zbóż zależą od licznych czynników działających z różną siłą i w zmieniającym się układzie. Już pobieżne rozpatrzenie kilku ważniejszych czynników może jednak rzucić pewne światło na źródła deficytu zbożowego i na możliwości jego obniżenia [1].

1. Rosnący nacisk czynnika demograficznego i dochodowego na bilans zbóż

Polska należy do krajów o najwyższym przyroście naturalnym ludności. W ostatnim dziesięcioleciu ludność Polski wzrosła z 25 mln w 1950 r. do 29,7 mln w 1960 r., tj. o ok. 19%. Wysoki przyrost naturalny, aczkolwiek przy nieco obniżonym tempie, utrzymuje się nadal. Prawie cały przyrost znajduje swe odbicie w grupie ludności pozarolniczej. Liczba ludności rolniczej w zasadzie nie ulega zmianie, a jej udział w łącznym zaludnieniu kraju stale się obniża.

Przyrost liczby ludności wywołuje — ceteris paribus — ilościowy wzrost potrzeb żywnościowych. Jednocześnie rosły dochody ludności. W latach 1956—1960 przeciętne płace realne pracowników zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej wzrosły o 29% [2]. Czynnik dochodowy wywołuje już nie tylko ilościowe zmiany potrzeb, lecz także jakościowe; odpowiednie przesunięcia w strukturze wydatków i w strukturze spożycia.

Ze wzrostem realnych dochodów osobistych, zwłaszcza powyżej pewnego już stosunkowo wysokiego poziomu, w budżecie rodzinnym szybciej wzrasta udział wydatków związanych z zaspokajaniem potrzeb kulturalnych i z zakupami dóbr konsumpcyjnych wyższego rzędu (jak odzież, artykuły gospodarstwa domowego, artykuły użytku kulturalnego, meble itp.), niż udział wydatków przeznaczonych na zakup artykułów żywnościowych. Aczkolwiek wydatki na żywność relatywnie się obniżają to jednak w liczbach bezwzględnych rosną. Powoduje to dalszy wzrost

[1] W opracowaniu tym wykorzystano materiały źródłowe dostępne w 1961 r.
[2] Wkładka do Biuletynu Stat. 1961, nr 4, s. 4 i 5.

nacisku na produkty żywnościowe oraz zmiany w strukturze spożycia. Wzmaga się nacisk na jakość żywności; spożycie coraz bardziej zaczyna się przesuwać z artykułów roślinnych na artykuły zwierzęce (tab. 1).

Tabela 1

Spożycie zboża, ziemniaków, mięsa i jaj w kg na 1 mieszkańca [1]

Kraje	Lata	Przetwory zbożowe	Ziemniaki	Mięso	Jaja
Polska	1950	165	229*	37	6
	1960	145	223	43	8
CSRS	1949	.	122	33	8
	1960	.	105	57	10
NRD	1950	.	219	22	4
	1960	103	177	57	11
NRF	1949—1950	114	209	29	5
	1959/60	85	139	54	13
Francja	1948—1950	121	133	56	10
	1959/60	107	100	74	11
W. Brytania	1948—1950	106	115	50	13
	1959/60	84	88	71	15

* 1955 r.

[1] Rocznik Statystyczny 1961, s. 389 i 507—508.

Przesunięcia w strukturze zawodowej ludności (rolnicza, pozarolnicza) oddziałują na spożycie w tym samym kierunku jak wzrost realnych dochodów indywidualnych. Ludność pozarolnicza na ogół osiąga bowiem wyższe dochody osobiste i spożywa więcej artykułów zwierzęcych, a mniej roślinnych, niż ludność rolnicza.

Dane zawarte w tab. 1 wyraźnie wskazują na wzrost spożycia artykułów zwierzęcych. W latach 1950—1959 w przeliczeniu na 1 mieszkańca spożycie mięsa i jaj wzrosło w naszym kraju odpowiednio o 17 i o 30%, a zboża spadło o 12%. Podobny kierunek zmian spożycia obserwuje się we wszystkich krajach rozwiniętych gospodarczo. W Polsce jest on zgodny z postulatami żywieniowców, ponieważ spożycie artykułów zbożowych i ziemniaków jest jeszcze zbyt wysokie, a białka zwierzęcego — zbyt niskie.

Przesuwanie się spożycia z artykułów roślinnych na artykuły zwierzęce wywołuje jednak daleko idące skutki gospodarcze. Coraz większa część produkcji roślinnej podlega przetworzeniu na produkty zwierzęce. Produkcja zwierzęca musi odpowiednio wzrastać; rośnie pogłowie zwierząt i ich wydajność. Zwiększa się nacisk na bilans pasz; w tym również na bilans zbóż. Spasanie staje się podstawową pozycją bilansu zbożowego (tab. 4).

Procesowi przetwarzania produkcji roślinnej w zwierzęcą towarzyszą pewne nieuniknione straty biologiczne. Wartość energetyczna paszy jest

zawsze wyższa od wartości energetycznej produktów zwierzęcych wytworzonych przy jej użyciu. Produkty zwierzęce nigdy nie dostarczą tej samej wartości odżywczej, co zboże zużyte na ich wytworzenie. To właśnie stanowi główną przyczynę, która nie pozwala ludności krajów nierozwiniętych na powiększanie spożycia artykułów zwierzęcych.

Przy braku zmian w strukturze spożycia i w jakości przetworów zbożowych oraz przy niezmienionym stopniu równowagi bilansu zbożowego, produkcja zbóż mogłaby wzrastać w zasadzie w takim samym tempie jak ludność kraju. Przy przesuwaniu się natomiast spożycia z artykułów zbożowych na zwierzęce produkcja zbóż powinna wzrastać z odpowiednim przyśpieszeniem. Tempo tego przyśpieszenia zależy od szybkości zmian w strukturze spożycia, od roli jaką zboża odgrywają w żywieniu zwierząt i oczywiście od umiejętności ich żywienia. Im szybciej wzrasta spożycie artykułów zwierzęcych oraz im wyższy jest udział zbóż w ogólnym bilansie pasz, tym szybciej powinna rosnąć produkcja zbóż. I odwrotnie — wzrost zbiorów zbóż limituje (przy założeniu wyłączającym import) wysokość zmian w strukturze spożycia i to tym silniej, im wyższy jest udział zbóż w łącznej wartości zużywanych pasz.

Jeszcze jednym, istotnym czynnikiem zwiększającym nacisk na bilans zbóż jest eksport artykułów zwierzęcych. Eksport ten odgrywa pierwszorzędną i to coraz większą rolę w naszym handlu zagranicznym. Udział wywozu mięsa, przetworów mięsnych i jaj w łącznej wartości całego eksportu wzrósł z 6,9 w 1955 r. do 8,2% w 1960 r., stanowiąc niemal 1/2 wartości wszystkich wyeksportowanych towarów rolno-spożywczych. Od 1955 r. obserwuje się na ogół stały wzrost eksportu artykułów zwierzęcych (tab. 2). Jedynie w 1959 r. wystąpił pewien spadek pozostający w związku z pogłębieniem się trudności paszowych wywołanych słabszym urodzajem niż w roku poprzednim.

Tabela 2

Eksport netto (po odliczeniu importu) głównych artykułów zwierzęcych w latach 1955—1960 [1]

Artykuły	Jedn. miary	1955	1956	1957	1958	1959	1960
Mięso i przetwory mięsne	tys. ton	79,0	83,0	80,8	75,3	53,6	91,9
Masło	tys. ton	3,9	—	1,2	23,7	22,7	28,6
Jaja	mln szt.	344	343	360	445	738	972

[1] Rocznik Statystyczny 1961, s. 269 i 271—272.

Silny wzrost eksportu, który miał miejsce w 1960 r., utrzymuje się nadal. W ciągu trzech kwartałów 1961 r. eksport (netto) mięsa i przetworów mięsnych wyniósł 61,9 tys. ton wobec 53,7 tys. ton za analogiczny okres roku ubiegłego, jaj 1 353 mln szt. wobec 881 mln szt., żywca wieprzowego 57 tys. ton wobec 19 tys. ton [1].

W wyniku kumulatywnego działania czynnika demograficznego (zmiany w liczbie i strukturze ludności) i dochodowego (zmiany w strukturze spożycia) łączne spożycie artykułów zwierzęcych w kraju szybko rosło.

[1] Biuletyn Stat. 1961, nr 10, s. 33—34.

Rósł również ich eksport. Wzrost spożycia i eksportu mógł następować jedynie w warunkach rosnącej produkcji zwierzęcej — rosnącego pogłowia i coraz wyższej produktywności zwierząt gospodarskich (tab. 3).

Tabela 3

Pogłowie, wydajność zwierząt i produkcja zwierzęca w latach 1955—1960[2]

Wyszczególnienie	Jedn. miary	1955	1956	1957	1958	1959	1960
Pogłowie (stan z czerwca)							
Konie	tys. szt.	2 560	2 547	2 623	2 733	2 839	2 805
Bydło	„	7 912	8 353	8 265	8 210	8 353	8 695
Trzoda chlewna	„	10 888	11 561	12 325	11 959	11 209	12 615
Kury	mln szt.	48,2	48,3	49,4	50,7	54,6	59,4
Przeciętna wydajność							
Ilość mleka od 1 krowy	l	1 763	1 782	1 859	1 941	1 982	2 060
Ilość jaj od 1 kury (nioski)	szt.	86	88	88	90	94	94
Produkcja							
Mięso i podroby	tys. ton	1 378	1 529	1 662	1 783	1 713	1 756
	%	100,0	110,9	120,6	129,4	124,3	127,4
Mleko	mln l	9 615	9 979	10 721	11 514	11 944	12 124
	%	100,0	103,8	111,5	119,8	124,2	126,1
Jaja	mln szt.	4 160	4 253	4 332	4 553	5 127	5 589
	%	100,0	102,2	104,1	109,4	123,2	134,3

[2] Rocznik Statystyczny 1961, s. 182, 184—187.

Spośród wszystkich zwierząt gospodarskich konie zużywają najwięcej zboża. Do 1960 r. liczba koni stale rosła. Z punktu widzenia równowagi bilansu zbożowego jest to zjawisko bardzo niekorzystne. Dopiero w 1960 r. zauważyć się dał nieznaczny spadek pogłowia koni, który ostatnio przybrał już bardziej widoczne rozmiary. Od czerwca 1960 r. do czerwca 1961 r. pogłowie koni obniżyło się bowiem z 2 805 do 2 733 tys. sztuk, tj. o ok. 3%. Bez zahamowań i z coraz większym przyśpieszeniem rośnie pogłowie kur. W rozwoju trzody chlewnej miał miejsce pewien zastój w latach 1958—1959. Ostatnio notuje się jednak silny przyrost pogłowia trzody i bydła. W roku gospodarczym 1960/61 liczba bydła wzrosła z 8 695 na 9 160 tys. szt. (o 5,3%), a trzody chlewnej z 12 615 na 13 449 tys. szt. (o 6,6%) [1].

Produktywność zwierząt stale rosła. Rosła również produkcja głównych artykułów zwierzęcych. W latach 1955—1960 najsilniej wzrosła produkcja jaj (34,3%), nieco słabiej mięsa (27,4%) i mleka (26,1%).

[1] Biuletyn Stat. 1961, nr 10, s. 19.

2. Deficyt zbóż w świetle analizy bilansu

Zasadniczym warunkiem pełnego zaspokojenia krajowych potrzeb w zakresie zbóż jest odpowiednie rozwijanie produkcji. Pewne efekty może dać również usprawnianie gospodarki już uzyskanymi zbiorami, szczególnie idące w kierunku obniżania strat i ubytków.

Produkcja zbóż jest funkcją powierzchni zasiewów i plonów; w naszych warunkach zależy głównie od plonów. Powierzchnia pod zbożami nie podlega bowiem większym, jednokierunkowym zmianom. W latach 1955—1960 wahała się w stosunkowo wąskim przedziale 8,8 (1956 r.) — 9,1 mln ha (1958 r.), stanowiąc ok. 57—58% ogółu zasiewów. W przyszłości należy się liczyć raczej ze spadkiem niż ze wzrostem tych wskaźników.

Plony wykazują natomiast, mimo pewnych zahamowań, wyraźną tendencję wzrostową [1]:

Lata	4 zboża q/ha	Pszenica q/ha
1955	14,3	14,9
1956	13,7	14,5
1957	15,0	16,1
1958	14,8	15,7
1959	15,7	17,3
1960	16,1	16,9
1961	18,1	20,1

W wyniku wzrostu plonów i przesunięć w powierzchni zasiewów, zbiory zbóż w zasadzie stale rosły (tab. 4).

Bilans ma charakter szacunkowy i nie obejmuje zapasów rolniczych i rezerw specjalnych. Pominięcie zapasów rolniczych nie zniekształca w poważniejszym stopniu struktury bilansu, ponieważ w normalnych warunkach rolnicze zapasy przednówkowe nie podlegają większym zmianom z roku na rok. Zazwyczaj pozostają one jednak w pewnym stosunku do wysokości zbiorów, a zwłaszcza — rolniczego zużycia zbóż. Zużycie to, szczególnie spasanie, silnie rosło; mogło przeto wywołać wzrostową tendencję zapasów. Analiza materiałów dotyczących obrotu zbożem wskazuje, że w latach 1955/56—1960/61 wzrósł poziom rezerw i zapasów rolniczych. Odpowiednio do tego wzrostu uległy zniekształceniu (zawyżeniu) rozchody zbóż, głównie spasanie, wykazane w tab. 4. Rzeczywiste rozchody były zatem niższe od podanych w tabeli o te ilości, które zostały przeznaczone na zwiększenie rezerw i zapasów rolniczych.

Straty przyjęto w wysokości 3% zbiorów. Wydaje się, że większym błędem byłoby przyjęcie niższego wskaźnika niż wyższego, jeżeli się zważy, że są to łączne straty w rolnictwie, przetwórstwie oraz w magazynowaniu i obrocie. W innych krajach straty tego rodzaju przeważnie szacuje się znacznie wyżej.

Wysiew wyszacowano głównie w oparciu o powierzchnię zasiewów, a spożycie — o analizę konsumpcyjnych przemiałów zbóż. Spasanie potraktowano jako wynikową pozycję rozchodowej strony bilansu.

[1] Lata 1955—1960 — Rocznik Statystyczny 1961, s. 179; 1961 r. — III szacunek Państwowej Inspekcji Plonów.

Tabela 4

Bilans 4 zbóż w latach 1955/56—1961/62 w tys. ton

Wyszczególnienie	1955/56	1956/57	1957/58	1958/59	1959/60	1960/61	1961/62
Zapas początkowy (na 1. VII)[1]	263	675	899	606	710	1 032	549
Produkcja[2]	12 633	12 069	13 524	13 530	14 123	14 265	15 454
Import netto[1]	1 060	1 148	1 086	1 806	2 151	2 048	2 100
Razem	13 986	13 892	15 509	15 942	16 984	17 345	18 103
Spasanie[3]	5 546	5 203	7 058	7 352	7 977	8 741	9 250
Spożycie[4]	5 800	5 830	5 850	5 890	5 970	6 050	6 120
Wysiew[5]	1 585	1 590	1 595	1 590	1 585	1 575	1 573
Straty[5]	380	370	400	400	420	430	460
Zapas końcowy (na 30. VI)	675	899	606	710	1 032	549	700

[1] Na podstawie danych CPZM „PZZ"; zapasy dotyczą wyłącznie ilości zbóż w magazynach CPZM i CRS.
[2] Lata 1955—1960 — Rocz. Stat. 1961, s. 179; 1961 r. — III szacunek Państwowej Inspekcji Plonów.
[3] Olszewski H. i Mogilnicki E.: Rola przemysłu młynarskiego w produkcji pasz. Biul. Inform. CLTPiPZb. 1961, nr 1 oraz własny szacunek.
[4] Olszewski H. i Gonet T.: Perspektywy rozwoju przemysłu zbożowo-młynarskiego w Polsce w latach 1959—1965. Biul. Inform. CLTPiPZb., 1959, nr 3.
Olszewski H.: Rozwój przemiałów handlowych i gospodarczych w Polsce w ostatnim dziesięcioleciu. Biul. Inform. CLTPiPZb. 1960, nr 2 oraz szacunek własny.
[5] Szacunek własny.

Spośród wszystkich pozycji rozchodowych bilansu, spasanie jest pozycją najbardziej dynamiczną. Jedynie w 1956/57 r. wystąpił spadek spasania zbóż spowodowany rekordowo wysokim zbiorem ziemniaków, które na tle innych lat wypadły następująco:

Lata	Plony w q/ha	Zbiory w mln ton
1955	100	27,0
1956	140	38,0
1957	127	35,1
1958	126	34,8
1959	128	35,7
1960	132	37,9
1961	147	41,4

Ekwiwalent osiągniętego w 1956 r. przyrostu produkcji ziemniaków (11mln ton) odpowiadał bez mała 3 mln ton zboża. Gdyby nie tak korzystny zbiór ziemniaków, spasanie zbóż w 1956/57 r. byłoby znacznie wyższe. W następnych latach zbiory ziemniaków obniżyły się, natomiast produkcja zwierzęca i pogłowie koni zaczęły szybko rosnąć, wywołując silny nacisk na bilans zbóż (tab. 5).

Tabela 5

Wskaźnik wzrostu pogłowia koni, produkcji zwierzęcej i spasania zbóż w latach 1955/56—1961/62* (1955/56 = 100)

Wyszczególnienie	1956/57	1957/58	1958/59	1959/60	1960/61	1961/62
Pogłowie koni	101,3	104,9	109,2	110,5	108,5	.
Produkcja mięsa i podrobów	109,8	118,7	120,3	119,4	120,9**	.
Mleka	105,6	113,5	119,7	122,8	123,8**	.
Jaj	102,0	105,6	115,1	127,4	133,0**	.
Spasanie zbóż	93,8	127,3	132,6	143,8	157,6	165,9

* Na podstawie tabel 3 i 4.
** 1960 r.

Jak widać z tabeli 5 najsilniej rosła produkcja jaj, a następnie — mleka i to w sposób ciągły, z roku na rok. W produkcji mięsa nastąpiło zahamowanie w 1958/59 r. i pewien jej spadek w roku następnym. Do 1959/60 r. pogłowie koni stale się powiększało, stanowiąc dużą rolę w przyśpieszaniu spasania zbóż.

We wszystkich pozycjach tempo tego wzrostu jest jednak znacznie niższe niż spasania. Czy zjawisko to można uznać za prawidłowe, tego nie da się osądzić bez głębszych badań. Faktem jest, że rola zbóż w ogólnym bilansie pasz jest pierwszoplanowa, a zwłaszcza w bilansie pasz treściwych. Pasze treściwe (obok siana, zielonek i okopowych) stanowią najpoważniejszą grupę w ogólnym bilansie pasz, w którym przypada na nie ok. 28% jednostek paszowych i 37% białka (według szacunków za lata 1956—1957). W grupie pasz treściwych główną pozycję stanowią właśnie zboża i otręby. Na te dwie pozycje przypada bowiem 90% jednostek paszowych i 85% białka całej grupy [1].

Z drugiej jednak strony, konsumpcyjne przemiały (poz. „spożycie" w tab. 4) rosły znacznie wolniej niż produkcja zwierzęca. Skutkiem tego obniżał się udział otrąb w łącznej ilości pasz treściwych, co zwiększało nacisk na spasanie zbóż (substytucja). Aż do 1960 r. w tym samym kierunku działał również zastój w produkcji ziemniaków. Można przeto przypuszczać, że główną przyczyną zbyt silnego wzrostu ilości spasanych zbóż było nie tylko szybkie tempo rozwoju produkcji zwierzęcej, lecz także nienadążanie produkcji pasz objętościowych i okopowych za potrzebami paszowymi coraz intensywniej rozwijanej hodowli zwierząt gospodarskich. W takim razie w strukturze ogólnego bilansu pasz najprawdopodobniej zaszły daleko idące przesunięcia polegające na wzroście udziału zbóż w tym bilansie. Wyraźnie stąd widać, że bilans zbóż jest ściśle powiązany z bilansem pasz oraz, że na bilans zbożowy można skutecznie oddziaływać przez aktywizację i intensyfikację ogólnego bilansu paszowego.

[1] Olszewski H. i Mogilnicki E.: — op. cit.

W 1960/61 r. poszczególne elementy bilansu 4 zbóż w stosunku do 1955/56 r. przyjętego za 100 ukształtowały się następująco:

produkcja (zbiory)	112,7
spasanie	157,6
spożycie	104,3
wysiew	99,4
straty	112,0

Jak widać, wszystkie pozycje rozchodowe, za wyjątkiem spasania, wzrosły mniej niż produkcja; nie mogły przeto naruszyć równowagi bilansu 4 zbóż. Równowagę tę zachwiało spasanie, którego tempo wzrostu było kilkakrotnie wyższe niż produkcji i którego udział w zbiorach 4 zbóż wzrósł w tym okresie z 43,8% do 61,3%. Nienadążanie produkcji za zbyt szybkim wzrostem spasania stało się główną i bezpośrednią przyczyną rosnącego deficytu i importu zbóż.

Nie chodzi tutaj, rzecz jasna, o zgodność wskaźników wzrostu produkcji i spasania; różne są bowiem wielkości bezwzględne tych dwóch elementów — te same wskaźniki dałyby w obu przypadkach zupełnie inne wartości bezwzględne. Chodzi natomiast o to, aby przyrosty produkcji odpowiadały przyrostom spasania, jak również — wszystkich pozostałych pozycji rozchodowych bilansu, wyrażonych w liczbach bezwzględnych. Gdyby to zachodziło, import netto by nie wystąpił, bowiem przywóz zboża jednego rodzaju mógłby być równoważony (pod względem ilości) wywozem pozostałych zbóż.

Jak już zaznaczono, nie cały import szedł na pokrycie bieżących deficytów bilansu zbożowego; pewna jego część kompensowała wzrost zapasów rolniczych i rezerw, czego nie uwzględniono w tablicach bilansowych. Przy założeniu, że w latach 1955/56—1960/61 zapasy rolnicze i rezerwy (nieuwzględnione w bilansie) wzrosły o kilkaset tys. ton — a istnieją przesłanki wskazujące na zasadność takiego założenia — okazuje się, że łączne rozchody zbóż (głównie spasanie) za cały ten okres były faktycznie odpowiednio niższe od podanych w tab. 4.

W 1961/62 r., mimo rekordowo wysokich zbiorów, trzeba się liczyć z koniecznością utrzymania importu zbóż na bardzo wysokim poziomie, mianowicie na takim samym jak średni roczny z dwóch poprzednich lat gospodarczych. Przyrosty rozchodów (spasania o 0,5 mln ton, spożycia o ok. 0,1 mln ton i wzrostu zapasów końcowych o 0,15 mln ton) oraz spadek zapasów początkowych o ok. 0,5 mln ton w porównaniu z rokiem poprzednim kompensują bowiem w całości wzrost zbiorów (1,2 mln ton). Pomyślne zbiory pozwoliły jedynie na zahamowanie dalszego wzrostu importu; w przeciwnym przypadku musiałby on być znacznie wyższy. Zauważyć przy tym należy, że przewidziany przyrost spasania jest o połowę niższy od tego, jaki rzeczywiście miał miejsce w roku poprzednim (tab. 4). Tak znaczne obniżenie przyrostu spasania zbóż, mimo silnego rozwoju produkcji zwierzęcej, znajduje uzasadnienie w rekordowych urodzajach pasz soczystych i objętościowych.

W strukturze importu zbóż decydującą pozycję stanowi pszenica. Na kwestię, dlaczego tak jest i co ważniejsze, czy jest to zjawisko prawidłowe, pewne światło rzucić może analiza bilansu pszenicy (tab. 6).

Tabela 6

Bilans pszenicy w latach 1955/56—1961/62 w tys. ton

Wyszczególnienie	1955/56	1956/57	1957/58	1958/59	1959/60	1960/61	1961/62
Zapas począt. (na 1. VII)	140	261	525	398	335	592	304
Produkcja	2 134	2 121	2 319	2 321	2 484	2 303	2 802
Import	734	1 028	1 024	1 355	1 718	1 506	1 600
Razem	3 008	3 410	3 868	4 074	4 537	4 401	4 706
Spasanie	267	285	705	788	825	857	900
Spożycie	2 150	2 270	2 430	2 610	2 780	2 910	3 030
Wysiew	265	260	260	260	255	250	250
Straty	65	70	75	81	85	80	86
Zapas końcowy (na 30. VI.)	261	525	398	335	592	304	440

Bilans pszenicy opracowano podobną metodą i w oparciu o takie same źródła, jak bilans 4 zbóż; oczywiście nie obejmuje on również zapasów rolniczych i rezerw. Istnieją przesłanki, które tutaj pomijamy, pozwalające przypuszczać, że w latach 1955/56—1960/61 zapasy te łącznie wzrosły o kilkaset tys. ton. Odpowiednio należałoby przeto obniżyć rozchód pszenicy w pozycji „spasanie".

Już w pierwszych latach objętych tabelą bilans pszenicy wykazywał wysoki stopień niezrównoważenia. W następnych latach deficyt stale wzrastał. Do wyjątków nie należał również 1960/61 r. Jeżeli się bowiem uwzględni, że w 1960/61 r. zapas początkowy był o 257 tys. ton wyższy, a końcowy o 288 tys. ton niższy niż w roku poprzednim, to wówczas okaże się, że faktyczny niedobór pszenicy (po doprowadzeniu 1960/61 r. do warunków porównywalnych z 1959/60 roku) wyniósł około 2 050 tys. ton (1506 + 257 + 288) wobec 1 718 tys. ton w 1959/60 r. Innymi słowy, w 1960/61 r. zrealizowano niższy import niż w roku poprzednim tylko dlatego, że rok ten rozpoczęto przy bardzo wysokim — a zamknięto przy wyjątkowo niskim poziomie zapasów; ograniczono zatem import kosztem niebezpiecznie silnego spadku zapasów.

Główną, bardzo dynamiczną, pozycją rozchodową bilansu pszenicy jest spożycie. Pozycja ta wykazuje silne tempo wzrostu, co jest odbiciem zmian zachodzących w strukturze spożycia zbóż; spożycie coraz bardziej przesuwa się z żyta na pszenicę. Jest to zresztą tendencja, którą się obserwuje we wszystkich krajach, w których do niedawna spożywano jeszcze stosunkowo duże ilości przetworów żytnich (NRD, NRF, kraje bałtyckie). Na rynku światowym żyto zalicza się do zbóż pastewnych. Również w Polsce spełnia już ono obecnie większą rolę w spasaniu niż w spożyciu, aczkolwiek spośród wszystkich krajów Polska ma nadal najwyższe spożycie przetworów żytnich.

Pod względem wysokości spożycie pszenicy pokrywa się mniej więcej ze zbiorami, wykazuje jednak nieco szybsze i bardziej równomierne tempo wzrostu.

Drugą co do wielkości pozycją rozchodową bilansu jest spasanie. Na pierwszy rzut oka, budzić może wątpliwości wysokość spasania; ciekawy jest również niebywale gwałtowny skok, jaki w spasaniu nastąpił między 1956/57 i 1957/58 r. Wzrosło ono wówczas przeszło dwukrotnie.

Do 1956 r. niskie spasanie niewątpliwie wiązało się z systemem skupu i stosunkowo niskim importem pszenicy. Decydującą formą skupu były wówczas dostawy obowiązkowe. W ramach tej formy wyznaczano gospodarstwom rolnym wysokość dostaw nie tylko 4 zbóż wziętych razem, lecz także pszenicy. Wobec niskiego importu i przy stale rosnącej chłonności rynku, wymiar dostaw w odniesieniu do pszenicy był bardzo wysoki. Przy niskich zbiorach skupowano dosyć duże ilości pszenicy. W pięcioleciu 1950—1954 średni roczny zbiór pszenicy wyniósł 1 927 tys. ton, a jej skup — 640 tys. ton, tj. 33,3% zbioru, natomiast w następnym pięcioleciu odpowiednio 2 256 tys. ton, 584 tys. ton i 26,0%. W 1960/61 r. przy produkcji wynoszącej 2 303 tys. ton skupiono już tylko 518 tys. ton pszenicy, czyli 22,5% zbioru [1]. Wysoki skup przy niskich zbiorach wydatnie ograniczał spasanie pszenicy, a w pewnym stopniu nawet jej spożycie w obrębie wsi.

Na stosunkowo nieznaczny wzrost spasania pszenicy w 1956/57 r. prawdopodobnie pewien wpływ wywarł rekordowy urodzaj ziemniaków. Mogło to bowiem wywołać swego rodzaju „wiązaną" substytucję w spasaniu, polegającą na intensywnym skarmianiu ziemniaków trzodą chlewną, bydłem i końmi, prowadzącym do zaoszczędzenia znacznych ilości zbóż pastewnych. Zboża te z kolei mogły zastąpić pszenicę w żywieniu drobiu, szczególnie kur, które zużywają najwięcej pszenicy.

W 1956/57 r. import pszenicy po raz pierwszy przekroczył 1 mln ton, a w następnych latach stale rósł. Prowadziło to do złagodzenia skupu pszenicy i do obfitości przetworów pszennych na rynku. To następnie pozwoliło ludności rolniczej nie tylko na obniżenie dostaw pszenicy do aparatu skupu, lecz także na ciągłe rozszerzanie zakupów przetworów pszennych (mąki i pieczywa) na rynku. Powstały więc warunki sprzyjające spasaniu coraz większych ilości pszenicy, a korzystne ceny jaj i drobiu działały tutaj stymulująco.

Z drugiej strony, nacisk na pszenicę wywierany przez rosnące pogłowie drobiu stale się zwiększał. Rosła liczba kur, ich wydajność i produkcja jaj. W 1960 r. produkcja jaj osiągnęła 5 589 mln szt. o łącznym ciężarze 365 tys. ton, a produkcja mięsa drobiowego 63 tys. ton, z czego 14 tys. ton wyeksportowano. Wyprodukowanie takiej ilości jaj i mięsa wymaga ogromnej ilości pasz. Nawet przy bardzo racjonalnym żywieniu drobiu trzeba bowiem przeznaczyć co najmniej 3,5—4,5 kg odpowiednio dobranych mieszanek pasz treściwych dla otrzymania 1 kg produktu finalnego (mięsa, jaj). W naszych warunkach zużycie pasz jest mniej efektywne, znacznie wyższe (5—7 kg), a produkcja mieszanek jest znikoma.

W innych krajach mieszanki dla drobiu stanowią najważniejszą pozycję przemysłowej produkcji pasz treściwych. W 1959 r. W. Brytania wyprodukowała 7,7 mln ton mieszanek pasz treściwych, w tym dla

[1] Produkcja — według Rocznika Statystycznego 1961, s. 179; skup — na podstawie danych CPZM „PZZ".

drobiu 3,2 mln ton, a dla bydła 2,6 mln ton [1]. W 1960 r. Japonia wytworzyła 2,5 mln ton mieszanek, w tym 82% dla drobiu [2]. W NRF z łącznej produkcji ok. 3,7 mln ton (1959/60 r.) przypadło na mieszanki dla drobiu 1,5 mln, trzody 1,1 mln i dla bydła ok. 1 mln ton [3]. Kraje te produkują oczywiście więcej jaj niż Polska (W. Brytania 12 816 mln szt., Japonia 8 150 mln, NRF 7 262 mln — 1959 r.[4]).

W tym świetle nie można uznać spasania pszenicy, aczkolwiek jest ono wysokie, za nadmierne i nieuzasadnione. Współczesnej, wydajnej produkcji drobiarskiej nie można sobie bowiem wyobrazić bez racjonalnego żywienia drobiu, bez zabezpieczenia odpowiednich zapasów paszy treściwej.

W 1961/62 r., mimo silnego wzrostu zbiorów, import pszenicy utrzymuje się na poziomie średniego rocznego z dwóch lat poprzednich. Wraz ze zbiorami zabezpiecza on pokrycie rosnących rochodów (spożycia i spasania) oraz umożliwia częściową odbudowę końcowych zapasów w aparacie handlu.

Założony import może się jednak okazać za niski w przypadku wystąpienia na wsi tendencji do powiększania zapasów przednówkowych. Tego rodzaju tendencja, o ile się oczywiście pojawi, w pierwszym rzędzie dotyczyć bowiem będzie pszenicy. Pewne obawy może również budzić stosunkowo nieznaczny przyrost spasania, zwłaszcza wobec silnego rozwoju produkcji drobiarskiej w ostatnim okresie. Te właśnie odcinki mogą się stać źródłem pewnych napięć i zakłóceń w równowadze bilansu pszenicy.

Powyższa analiza wykazała również, że decydująca rola pszenicy w imporcie zbóż znajduje swe uzasadnienie w strukturze bilansu. Za wysokim udziałem pszenicy w imporcie przemawiają także względy gospodarki rynkowej. Importowana pszenica trafia do młynów przemysłowych, a stąd do spożycia, które głównie skupia się w miastach i ośrodkach przemysłowych; wykazuje zatem znaczny stopień koncentracji. W tych warunkach obrót importowaną pszenicą i otrzymanymi z niej przetworami jest stosunkowo prosty i w znacznej mierze zmasowany (nierozproszony). Szczególnie dotyczy to importu otrzymywanego drogą morską. Pozwala on bowiem racjonalnie wykorzystać rezerwy zdolności produkcyjnej młynów na północno-zachodnich obszarach kraju, łagodząc tym samym skutki dysproporcji lokalizacyjnych aparatu rynkowego (młynów i magazynów).

Powiększanie w imporcie udziału zbóż pastewnych kosztem pszenicy wywołałoby na rynku pewne komplikacje. Podkreślić przy tym należy, że zakres takiego manewru jest ograniczony. Możliwy jest on bowiem tylko w takich granicach, w jakich praktycznie udałoby się zastąpić w spasaniu pszenicę importowanym zbożem pastewnym. W rachubę mogłaby wchodzić ilość rzędu co najwyżej kilkuset tys. ton. Taka dodatkowa ilość zbóż pastewnych z importu musiałaby być doprowadzona do tych gospodarstw rolnych, które mogłyby ją użyć w żywieniu drobiu

[1] Corn Trade News, 1960, t. 70, nr 8, s. 74.
[2] Corn Trade News, 1961, t. 71, nr 22, s. 210.
[3] Landmann U.: Die Ölkuchenwirtschaft der Welt. Agrarwirtschaft 1961, nr 8, s. 252.
[4] Rocz. Stat. 1961, s. 498.

zamiast pszenicy. Odpowiednie ilości zwolnionej pszenicy przejąłby z kolei aparat skupu przekazując je do zagospodarowania dalszym ogniwom aparatu rynkowego. Wszystkie te operacje cechowałby wysoki stopień atomizacji, byłyby zatem bardzo kosztowne. Można się przeto obawiać, że koszty związane z tego rodzaju manewrem mogłyby przewyższyć ewentualne korzyści zasadzające się, rzecz jasna, na różnicy cen pszenicy i zbóż pastewnych na rynku światowym. Wyjaśnienie tej sprawy wymagałoby już jednak szczegółowych badań.

Zauważyć jeszcze można, że manewr taki niewątpliwie byłby korzystny przy posiadaniu rozwiniętego przemysłu paszowego, mogącego zużyć importowane zboża pastewne do produkcji mieszanek pasz treściwych i z kolei w tak wzbogaconej formie przekazać je rolnictwu.

3. Rola rynku w gospodarce zbożowej kraju

Na rynku zbóż, obok aparatu handlowego zajmującego się gromadzeniem (skupem i importem), magazynowaniem i „obrotem" zboża, występują takie przemysły jak: młynarski, piwowarsko-słodowniczy, paszowy, piekarski itp. oraz organizacje handlowe prowadzące dystrybucję przetworów zbożowych w hurcie i detalu.

Już z tego widać, że cały ten „rynkowy aparat gospodarczy" musi być silnie zróżnicowany pod względem instytucjonalnym, organizacyjnym i technicznym. W miarę przybliżania się zarówno do rolnika-dostawcy surowca, jak też do konsumenta — końcowego odbiorcy gotowego produktu, rośnie liczebność placówek gospodarczych, maleje ich przeciętna wielkość i specjalizacja. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" na równi ze zbożem, prowadzi także skup wielu innych jeszcze produktów rolnych oraz rozwija szeroką działalność w zakresie zaopatrywania rolnictwa w artykuły przemysłowe i świadczenia usług; ma więc charakter wszechstronny i wielobranżowy. Podobnie rzecz się ma ze sprzedażą wyrobów gotowych. Bieżącej dystrybucji chleba i innych przetworów zbożowych dokonują bardzo liczne punkty handlu, działające na szczeblu detalu, przeważnie jako jednostki wielobranżowe, pozostające w ramach różnych organizacji gospodarczych. W miarę natomiast zbliżania się do wyższych szczebli aparatu rynkowego, a więc w miarę oddalania się zarówno od szczebla skupu, jak też i detalu, maleje liczba jednostek gospodarczych, rośnie ich wielkość i specjalizacja oraz terytorialny zasięg działania [1].

Z punktu widzenia racjonalnej gospodarki zbożem dobre przystosowanie rozmiarów i struktury aparatu rynkowego do spełnianych funkcji ekonomicznych posiada istotne znaczenie. Nieodpowiednia rozbudowa tego aparatu, nieprawidłowe proporcje, w jakich pozostają do siebie poszczególne jego ogniwa, wadliwe rozwiązania w odniesieniu do wielkości, liczebności i lokalizacji jednostek gospodarczych, jak również ich technicznego wyposażenia są źródłem dodatkowych strat towarowych i wzrostu kosztów.

Aparat ten pracuje i nadal będzie pracować w warunkach stale rosnących potrzeb rynku. Wypływa to głównie z ciągłego wzrostu liczby ludności kraju, ze zmian w strukturze demograficznej zachodzących

[1] Bradford E. S.: Marketing Research. Mac. Graw.-Hill Book Co, 1951, s. 79—88

w związku z postępującą industrializacją i urbanizacją oraz z coraz wyraźniejszego przechodzenia ludności rolniczej z „samozaopatrzenia" na rynkowe formy zaopatrywania się w artykuły zbożowe. Wskutek tego ilość zbóż, która przepływa przez rynek rośnie z roku na rok (tab. 7).

Tabela 7

Udział operacji rynkowej w ogólnokrajowym bilansie (przychodzie) zbóż w latach 1955/56—1960/61

Wyszczególnienie	Jedn. miary	1955/56	1956/57	1957/58	1958/59	1959/60	1960/61
4 zboża							
Przychód	tys. t	13 986	13 892	15 509	15 942	16 984	17 345
Dynamika przychodu	%	100,0	99,3	110,9	114,0	121,4	124,0
Obrót[1]	tys. t	3 608	3 119	3 440	3 700	4 287	4 472
Dynamika obrotu	%	100,0	86,4	95,3	102,5	118,8	123,9
Udział obrotu w przychodzie	%	25,6	22,3	22,4	23,2	25,2	25,7
Skup[1]	tys. t	3 064	2 381	2 186	2 202	2 570	2 202
Dynamika skupu	%	100,0	77,7	71,3	71,9	83,9	71,9
Udział skupu w obrocie	%	84,9	76,3	63,5	59,5	59,9	49,2
Pszenica							
Przychód	tys. t	3 008	3 410	3 868	4 074	4 537	4 401
Dynamika przychodu	%	100,0	113,4	128,6	135,4	150,8	146,3
Obrót[1]	tys. t	1 200	1 242	1 617	1 809	2 098	2 065
Dynamika obrotu	%	100,0	103,5	134,7	150,7	174,8	172,1
Udział obrotu w przychodzie	%	39,9	36,4	41,8	44,4	46,2	46,9
Skup[1]	tys. t	641	566	592	514	611	518
Dynamika skupu	%	100,0	88,3	92,4	80,2	95,3	80,8
Udział skupu w obrocie	%	53,4	45,6	36,6	28,4	29,1	25,1

[1] Opracowano na podstawie materiałów CPZM „PZZ".

Ilości 4 zbóż i pszenicy, wykazane w pozycji „przychód" są wzięte z tab. 4 i 5. Pozycja „obrót" ujmuje całkowitą sprzedaż zbóż przeznaczonych do efektywnego zużycia na rynku krajowym.

Z tab. 7 widać, że gospodarka rynkowa obejmuje ok. 1/4 przychodu 4 zbóż i prawie połowę przychodu pszenicy (46,9% w 1960/61 r.). Na rynek trafia przeto znacznie większa część pszenicy niż pozostałych zbóż. Rynek pszenny wykazuje silną dynamikę wzrostu; udział pszenicy na rynku zbożowym stale rośnie.

Z drugiej strony, zboża pochodzenia krajowego (skup) grają na rynku coraz mniejszą rolę; rośnie znaczenie importu. W latach 1955/56—1960/61

udział importu w łącznej ilości zbóż rynkowych wzrósł z ok. 15 do 51%, a w odniesieniu do pszenicy z 47 do 75%. Rynek pszenny wykazuje zatem znacznie wyższy stopień zależności od dostaw importowych niż rynek pozostałych zbóż.

Tak wysoki stopień zależności rynku pszennego od importu jest zjawiskiem wysoce niekorzystnym. Wszelkie poważniejsze zakłócenia w dopływie importowanej pszenicy mogą bowiem naruszyć równowagę rynku. W tych warunkach kwestia posiadania przez aparat rynkowy dostatecznie wysokich i odpowiednio zlokalizowanych zapasów pszenicy jest niezmiernie istotna. W świetle powyższego wzrost zapasów pszenicy założony na 1961/62 r. (tab. 6) należy uznać za minimalny. Silniejsze ich podwyższenie wymagałoby jednak dodatkowego importu w stosunku do ilości ujętych w bilansie.

Ewentualne forsowanie skupu, przy założeniu oczywiście, że struktura bilansu pszenicy (chodzi głównie o spasanie) jest prawidłowa i nie powinna ulec zmianie, nie przyniosłoby chyba pożądanych wyników; prowadziłoby jedynie do nadmiernego rozszerzenia rynku pszennego i do wzrostu kosztów. Nadmierny skup, realizowany w warunkach pełnego nasycenia rynku przetworami zbożowymi, wywołałby bowiem powiększanie zakupów chleba i innych artykułów zbożowych przez ludność rolniczą. W konsekwencji przyrost skupu byłby kompensowany przez przyrost sprzedaży przetworów na rzecz ludności wiejskiej. Wzrósłby udział operacji rynkowych w ogólnokrajowym bilansie pszenicy; sam bilans i jego struktura nie uległyby zmianie. Nie zmniejszyłby się zatem deficyt pszenicy.

Upatrywanie w skupie rzekomego panaceum na trudności bilansowe jest starym błędem dobrze już poznanym [1]. Był to jeden z zasadniczych błędów polityki rynkowej stosowanej w skupie zbóż w latach 1952—1955. Nadmierny drenaż zbóż prowadzony w dodatku bez dostatecznego liczenia się interesami produkcji rolnej (ceny, terminy) i z technicznymi możliwościami aparatu rynkowego był wówczas źródłem nie małych strat gospodarczych, doprowadził do silnego i kosztownego rozdęcia operacji rynkowych oraz do znacznego pogłębienia trudności bilansowych. Zbyt wysoki poziom operacji rynkowych (obrotu i skupu) w 1955/56 r. (tab. 7) w pewnym stopniu był również jednym ze skutków stosowanej wówczas praktyki na odcinku skupu zbóż.

W tym aspekcie kwestia zakresu operacji rynkowych nabiera dużego znaczenia. Wielkość rynku, zakres jego operacji i warunki ich prowadzenia powinny być dostosowane do istotnych potrzeb kraju, do potrzeb konsumenta i producenta rolnego. W warunkach ostrego deficytu zbożowego interes producenta zasługuje przy tym na specjalną uwagę. Głównie od niego zależy bowiem wysokość produkcji i stopień równowagi rynku.

[1] H. Olszewski: Wpływ skupu na wielkość rynku zbożowego. Przegląd Skupu, 1957, nr 5, s. 9—11.

ГЕНРИХ ОЛЬШЕВСКИ
Центральная зерновая лаборатория
Варшава

ПРИЧИНЫ ЗЕРНОВОГО ДЕФИЦИТА В ПОЛЬШЕ

Резюме

Несмотря на значительный рост урожайности и валовых сборов, в Польше и в дальнейшем ощущается нехватка зерна. Она объясняется главным образом растущим потреблением животноводческих продуктов, источником которого является высокий естественный прирост населения, а также рост его реальных доходов. Рост потребления (и экспорта) животноводческих продуктов обуславливает необходимость интенсификации животноводства, что в свою очередь ставит повышенные требования в отношении кормового и зернового балансов. В кормовом балансе отмечается рост удельного веса концентрированных кормов. Приросты валовых сборов зерновых отстают от приростов зерна предназначенного на откорм. Кроме того наблюдается значительный рост потребления пшеницы, которая как и в импорте так и на внутреннем рынке занимает первое место среди всех хлебов.

HENRYK OLSZEWSKI
Central Cereal Laboratory
Warsaw

CAUSES OF THE CORN DEFICITS IN POLAND

Summary

In Poland, in spite of a prominent rise in yields and harvests, there is still a high corn deficit. It is mainly brought about by the increasing demand for foodstuffs of animal origin, for which the cause lies in the high natural increase of population, as well as in the growth of its profitability. The growth of consumption (and export) of animal products dictates the necessity for an intensification of production of these products; this increases the pressure on fodder supply and on the corn balance. In the former it is possible to note a rise in the share of concentrated fodder. The increases in harvest do not keep pace with the increases in grazing on corn. Moreover, one observes a strong rise in the consumption of wheat, which in the import as well as the domestic marked takes first place amongst all corn.